

Fragment relacji świadka historii



ELEONORA KAŁUŻYŃSKA

ur. 1942, Mickuny



Zakres terytorialny i czasowy	Szarwól, 1953-1957
--------------------------------------	--------------------

Śmierć Stalina w 1953 roku początkiem starań o powrót z zesłania

Chodziłyśmy do szkoły, więc trzeba było obowiązkowo wstąpić do Komsomołu. Trzeba było nosić obowiązkowo czerwone krawaty do mundurków. Bo jak wiadomo, szykanowano nas strasznie. Jak umarł Stalin w 1953 roku, to pamiętam, że weszła do klasy pani dyrektor i powiedziała nam, że umarł *batiuszka* Stalin. *Batiuszka* znaczy ojczulek. – *Proszę wstać!* Wszyscy wstali, żeby uczcić ciszą śmierć Stalina. Niektórzy bardzo płakali. I właśnie wtedy rozpoczęły się przygotowania, żeby wszystkich wypuszczać z powrotem w rodzinne strony, to znaczy do Polski, na Litwę, to znaczy do miejsc, skąd pochodzili wywiezieni. Bo wtedy nastąpiła inna władza w Moskwie. Jak żeśmy się o tym dowiedzieli, to trzeba było szykować dokumenty. Mama pojechała do Moskwy sama. To jest kawał drogi przecież. Ja się dziwię teraz, jak ona tam mogła jechać. No fakt, język już znała. Przecież tyle lat tam była, to język już znała. I pojechała do Moskwy po dokumenty. Zanim żeśmy wszystko załatwili, zanim nas wypuścili, to minęły chyba dwa lata. Myśmy przyjechali do Polski w 1957 roku. A jak zmarł Stalin w 1953 roku, to już można było wyjeżdżać, mając papiery. Mama załatwiła papiery, nie wiem czy po pół roku, w każdym razie byliśmy tam już jako wolni ludzie rok czy półtora. No i potem już się wszyscy szykowali do wyjazdu. Gros ludzi wyjechało na Litwę, bo byli stamtąd.

Data utworzenia	11 lutego 2020
Rozmawiał/a	Beata Hebzda-Sołogub
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami